

prof. UW dr hab. Michał Królikowski
Katedra Prawa Karnego Porównawczego
Uniwersytet Warszawski

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II	
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji	
Wpł. dnia	03 -09- 2015
Znak	

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

„Prawnokarna ochrona zwierząt wykorzystywanych w procedurach doświadczalnych” autorstwa mgr Zuzanny Barbary Gądzik

1. Przedstawiona przez autorkę praca jest obszernym omówieniem zagadnień związanych z ochroną prawną zwierząt wykorzystywanych w procedurach doświadczalnych, realizowaną w szczególności za pośrednictwem prawa karnego. Aktualność rozprawy doktorskiej dostrzec można przede wszystkim ze względu na wejście w życie nowej, bowiem z 15 stycznia 2015 roku, ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (DzU poz. 266, dalej powoływana jako „ustawa o ochronie zwierząt doświadczalnych”), która zastąpiła obowiązującą dotychczas ustawę z 21 stycznia 2005 roku o doświadczeniach na zwierzętach (DzU nr 33, poz. 289), w związku z implementacją dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/63/UE z 22 września 2010 roku w sprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych. Autorka trafnie odtwarza przy tym współobowiązywanie w zbieżnych zagadnieniach dwóch regulacji — z ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (t.j. z 19 kwietnia 2013 roku, DzU poz. 856, dalej jako „ustawa o ochronie zwierząt”) i ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych. Tę ostatnią traktuje jako *lex specialis*, co powoduje jej zdaniem, że jeżeli konkretne postępowanie nakierowane na dobrostan zwierząt, mimo ewidentnego celu doświadczalnego lub edukacyjnego, odbywa się poza zasadami wykonywania procedur i przeprowadzenia doświadczeń, prowadzenia związanej z tym działalności hodowców, dostawców i użytkowników lub przeprowadzania ich kontroli, w miejsce ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych wstępuje ustawa o ochronie zwierząt, aktualizując ogólny reżim ochrony. Jest tak dlatego, że ustawa o ochronie zwierząt doświadczalnych przewiduje odpowiedzialność karnoadministracyjną za naruszenie przepisów proceduralnych związanych z zasadami przeprowadzenia doświadczenia, obejmując zakazami karnymi jedynie bezpośredni atak na dobrostan zwierząt lub ich wykorzystanie bez uzyskania odpowiedniej zgody (art. 66 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych). W tym ostatnim jedynie zakresie dochodzi do włączenia elementu procedur przeprowadzania doświadczenia w zakresie normy prawnokarnej.

Choć autorka nie wypowiada tego w sposób bezpośredni, można uznać, że jednym z wiodących celów rozprawy doktorskiej jest ustalenie warunków dozwolonego naruszenia dobrostanu zwierząt wykorzystywanych w procedurach doświadczalnych, a zatem rozstrzygnięcie charakteru dozwolenia (okoliczności wyłączającej bezprawność lub kontratypu), zaś w szczególności — opisanie koniecznych elementów warunkujących działanie poza typem czynu zabronionego od tych, których naruszenie wiąże się z innym reżimem odpowiedzialności. Jest to podstawowy element twórczy w pracy, pozostałe bowiem wątki mają charakter sprawozdawczo-opisowy, choć niewątpliwie oryginalny, bo włączający w analizę przepisów karnych zagadnienia biologiczne i etyczne związane z badaniami na modelach zwierzęcych oraz innymi sposobami wykorzystywania zwierząt dla celów eksperymentatorskich lub edukacyjnych.

Nie uważam natomiast za wystarczająco uzasadniający nabranie przez przedstawioną pracę cech rozprawy doktorskiej wyrażonego tym razem jasno przez autorkę celu pracy, jakim jest „dowodzenie subsydiarnego charakteru przepisów karnych odnoszących się do procedur doświadczalnych”. Jest to bowiem założenie konstrukcyjne dla interpretacji przepisów prawa karnego i konstrukcji ryzyka nowatorstwa jako okoliczności pozwalającej na narażenie dobra na niebezpieczeństwo wystąpienia uszczerbku lub na jego dokonanie, nie zaś przedmiot z wnioskowania o regulacji ustawowej. To właśnie z zasady subsydiarności prawa karnego wyprowadzany jest pogląd o pierwotnej i wtórnej legalności czynu czy wyprowadzania dla celów wykładni systemowej z typu czynu zabronionego zespołu interpretacyjnego nakierowanego na odtworzenie normy sankcjonowanej i sankcjonującej. Podstawą do przyjęcia tej zasady jest art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i to on narzuca określony charakter przepisom karnym, nawet jeżeli ustawodawca niedostatecznie przewidzi to w regulacjach ustawowych. Tym samym celem pracy w powyższym zakresie może być co najwyżej ukazanie przepisów z zakresu ochrony zwierząt doświadczalnych w prawidłowej, bowiem oddającej zasadę subsydiarności prawa karnego, interpretacji. Trzeba przy tym zauważyć, że autorka najprawdopodobniej próbowała również podkreślić, że niezależnie od relacji między przepisami regulującymi przeprowadzanie doświadczeń na zwierzętach a przepisami karnymi istnieje dodatkowa relacja subsydiarności — pierwszeństwa prowadzenia badań na modelach zwierzęcych względem badań na człowieku i pierwszeństwa badań nieinwazyjnych dla zwierząt, jeżeli mogą one zrealizować oczekiwane cele.

2. Struktura prowadzonej w pracy analizy normatywnej została oparta na następującym, co do zasady prawidłowym modelu argumentacyjnym. Po pierwsze przyjęto założenie o paralelności ochrony ludzi i zwierząt, wynikającej z dereifikacji statusu zwierząt. Założenie to wyraża nakaz humanitarnego traktowania zwierząt, uznanie ich zdolności do życia, odczuwania cierpienia,

a także związanych z tym obowiązków poszanowania, ochrony i opieki. Ten paralelizm odnosi się jedynie do relacji ochronnych (humanitarności traktowania ze względu na odczucia zwierzęcia i obowiązki człowieka), nie zaś kondycji zwierzęcia. Autorka pisze o tym jako o podejściu egoistycznym w aspekcie pragmatycznym, będącym wyrazem konkretnego antropocentryzmu aksjologicznego, umożliwiającym wykorzystywanie zwierząt przez człowieka dla jego celów. Wskazuje przy tym, że u podstaw ochrony humanitarnej leży przyznanie zwierzętom zdolności odczuwania negatywnych bodźców, przede wszystkim bólu i cierpienia, których w miarę możliwości należy im oszczędzić lub przynajmniej je ograniczyć.

Po drugie, zasadnie wywiedziono reżim ochronny zwierząt z art. 5 Konstytucji RP, który jako zasadę ustroju wprowadza ochronę środowiska i zapewnienie zrównoważonego rozwoju. Niestety, autorka traci ten kontekst normatywny wówczas, gdy przez powołanie się właściwie jedynie względy gatunkowe próbuje wykazać racje dla przyjęcia większych możliwości wykorzystania zwierząt hodowanych dla celów eksperymentatorskich niż zwierząt innych, a wręcz niekiedy zakazu wykorzystywania tych ostatnich dla wspomnianych celów.

Po trzecie, wykorzystanie zwierząt do celów przeprowadzania doświadczeń może odbywać się jedynie w ramach specjalnie przewidzianych dla tego celów procedur, które w powiązaniu z normami sankcjonującymi stanowią formę wyważenia kolizji dóbr, jakimi są z jednej strony korzyści wynikające z przeprowadzanych procedur doświadczalnych, zaś z drugiej strony ochrona zwierząt przed zadawaniem im bólu lub cierpienia. Autorka słusznie wskazuje, choć właściwie jedynie we wprowadzeniu i nie rozwija tego w istotny sposób dalej przy analizie przesłanek kontratypowych, że procedury te stanowią warunek wyłączenia odpowiedzialności w odniesieniu do działania wypełniającego znamiona typów czynów zabronionych z ustawy o ochronie zwierząt, a zatem względem tych przestępstw aktualizuje się ich funkcja neutralizująca jedynie wówczas, gdy postępowanie eksperymentatorskie powoduje ból, cierpienie lub dystres w stopniu wymagającym ochrony związanej z obowiązkiem humanitarnego traktowania zwierząt. W pozostałym zakresie procedury te służą gwarancji minimalizacji skutków działalności eksperymentatorskiej dla zwierząt, stąd oprócz zakazu powodowania niepotrzebnego bólu, cierpienia, dystresu lub trwałego uszkodzenia organizmu, ustawa o ochronie zwierząt doświadczalnych przewiduje typ czynu zabronionego w postaci wykorzystywania zwierząt w procedurach objętych doświadczeniem bez uzyskania zgody na ich wykorzystanie. W rozważaniach autorki nie otrzymujemy odpowiedzi na pytanie, czy przestępstwo to aktualizuje się wówczas, gdy procedura doświadczalna nie powoduje skutku w postaci narażenia zwierzęcia na niepotrzebny ból, cierpienie, dystres lub uszkodzenie organizmu.

Po czwarte, do rozstrzygnięcia pozostaje relacja legalnego postępowania eksperymentatorskiego względem zwierząt do innych form dozwoleń przeprowadzania

doświadczeń badawczych, w tym eksperymentu medycznego czy kodeksowego ryzyka nowatorstwa. Szkoda że w tym przypadku autorka niedostatecznie wyprowadza konsekwencje z tego, że określony zakaz eksperymentu naukowego, wypowiedziany w art. 39 Konstytucji RP z jednej strony zrywa z paralelnością ochrony człowieka i zwierząt, zaś z drugiej jest matrycą, na której zbudowano zasadność doświadczeń na zwierzętach.

Pracę kończy wskazanie kilku korekt legislacyjnych, koniecznych zdaniem autorki do zapewnienia pełnej i spójnej ochrony zwierząt wykorzystywanych do procedur doświadczalnych i działalności edukacyjnej.

W pracy pojawiają się często wątki niezwiązane bezpośrednio z osią, wokół której powinny być skoncentrowane rozważania zawarte w rozprawie doktorskiej, w szczególności nadmiernie nieproporcjonalnie rozbudowano ogólne zasady ochrony zwierząt (nie uzasadnia stopnia tego rozbudowania cel pokazania odrębności zasad ochrony zwierząt doświadczalnych) oraz rozważania dotyczących działalności edukacyjnej, wyjętej z zasady poza zakres pracy ze względu na jej tytuł.

3. Najpoważniejsza część rozważań dotyczy spraw o największym znaczeniu teoretycznym, a mianowicie statusu procedur przeprowadzania doświadczeń z udziałem zwierząt i momentu, w którym aktualizuje się ze względu na przekroczenie dozwolenia system ochrony prawnokarnej.

Autorka stwierdza, że ze względu na szczególny charakter procedur doświadczalnych procedury te należy uznać za okoliczności wyłączające bezprawność zachowań polegających na nieuzasadnionym lub niehumanitarnym pozbawieniu zwierzęcia życia (art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt), znęcaniu się nad zwierzętami (art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt), w tym na działaniu związanych ze szczególnym okrucieństwem (art. 35 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt). Jak podaje, „w zakresie konstrukcji normatywnej wykorzystują one elementy charakterystyczne dla innych okoliczności wyłączających bezprawność, jak np. ryzyko dozwolonego nowatorstwa, działalność edukacyjna czy zabieg leczniczo-weterynaryjny” (s. 70—71 pracy doktorskiej).

Autorka wyróżnia materialne i formalne warunki legalnego prowadzenia procedur doświadczalnych. Do warunków materialnych zalicza następujące elementy. Po pierwsze konieczne jest zakwalifikowanie postępowania do konkretnego rodzaju badań, umożliwiających prowadzenie doświadczenia na zwierzętach a także aktualizacja w konkretnej procedurze koniecznych przesłanek (art. 3 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych). W przypadku badań podstawowych, w związku z art. 2 pkt 3 lit. a ustawy z 30 kwietnia 2010 roku o zasadach finansowania nauki (DzU z 2014 r., poz. 1620) niezbędne jest spełnienie warunku oryginalności badania oraz niekomercyjnego celu poznawczego. O

oryginalności przesądza metoda prowadzenia badań, nowość wyników oraz ich znaczenie dla nauki. Szczególną rolę w tym zakresie spełnia — zdaniem autorki — art. 5 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych, zgodnie z którym nie można prowadzić takich badań, jeżeli wiedza jest już dostępna na obszarze UE. W przypadku prac badawczo-rozwojowych, stanowiących postać nauk stosowanych zgodnie z art. 2 pkt 3 lit. b ustawy o zasadach finansowania nauki wszystkie wskazane powyżej ograniczenia właściwe dla badań podstawowych, zaś zasadność tychże badań jest oceniana pod kątem pragmatycznym, jako prac na przedpolu badań klinicznych i badań klinicznych weterynaryjnych (zob. art. 3 pkt 1 lit. b ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych). Z tego powodu legalność wykorzystania zwierząt w tych badaniach warunkowana jest celem procedur, a mianowicie tym, czy służą one zapobieganiu chorobom, diagnozowaniu leczeniu chorób lub dysfunkcji u ludzi, roślin i zwierząt, a także ocenie, wykrywaniu, regulacji lub zmianom stanów fizjologicznych ludzi, zwierząt i roślin.

W przypadku uśmiercania zwierząt konieczne jest przeprowadzenie tego przez odpowiednio uprawnioną osobę, zgodnie z art. 16 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych. Jednak, jak wskazuje prawidłowo autorka, uśmiercanie samo w sobie nie jest częścią procedury doświadczalnej, ale może być z nią związane, zgodnie z warunkami, o których mowa w art. 16 i art. 11 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych.

Do warunków formalnych, których spełnienie warunkuje legalność procedur doświadczalnych autorka zalicza: (a) przeprowadzenie procedury przez uprawniony podmiot (art. 2 ust. 1 pkt 11, art. 9 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych), (b) na podstawie i według udzielonej przez właściwy organ zgody (art. 36 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt), (c) w określonym miejscu i czasie (art. 9 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych). Autorka przypisuje szczególną rolę warunkowi zgody organu, pisząc, że nie będą procedurą doświadczalną działania, które mieszczą się w definicji ustawowej procedury bez uzyskania uprzedniej zgody lokalnej komisji etycznej na przeprowadzenie doświadczenia, w ramach którego mieści się takie działanie, nawet jeżeli zostało spełnione kryterium celu i miejsca procedury doświadczalnej (s. 100 pracy). Jednocześnie zauważa, że ustawodawca przewidział jedynie karę pieniężną za niespełnienie tego wymogu (powołując art. 69 ust. 4 pkt 1 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych). W tym momencie pogląd autorki traci na jasności.

Jak się wydaje, autorka stoi na stanowisku, że „naruszenie wskazanych ustawowo przesłanek prowadzić może do wyłączenia zakwalifikowania danego zachowania jako procedury w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych, a w konsekwencji zastosowanie zasad ogólnych wobec sprawcy, jako konsekwencje naruszenia reguł postępowania wobec zwierząt, i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za czyny,

o których mowa w art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o ochronie zwierząt” (s. 109 pracy). Jeżeli jednak sprawca działając w ramach procedury doświadczalnej przekroczy umyślnie granice postawione uchwałą komisji etycznej, a w szczególności narazi zwierzę na niepotrzebny ból, strach, cierpienie lub trwale uszkodzenie organizmu, należy w jej ocenie to traktować jako działanie formalnie mieszczące się w ramach procedury, jednak stanowiące eksces rodzący odpowiedzialność administracyjną w postaci kar pieniężnych. Po trzecie, umyślne zadawanie zwierzętom doświadczalnym bólu lub cierpienia, czy też narażenie na ich wystąpienie, w ramach procedury, o ile zostały zachowane warunki umożliwiające działanie w jej ramach, mimo naruszenia dobra prawnego, jakim jest dobrostan zwierzęcia, nie są — zdaniem autorki — zachowaniem bezprawnym (s. 111 pracy).

Autorka konkluduje ten fragment rozważań dwoma stwierdzeniami o zasadniczym znaczeniu. Po pierwsze stwierdza, że „za czyn zabroniony należy uznać podjęcie działań, które co prawda realizują warunki określone w definicji procedury doświadczalnej, jednakże z pewnych względów nie spełniając ustawowych przesłanek materialnych i formalnych”. Po drugie stwierdza, że: „Do zasadniczych przesłanek warunkujących przypisanie danemu zachowaniu przedmiotu procedury doświadczalnej zalicza się: cel postępowania, podjęcie działań w ramach doświadczenia, na które lokalna komisja etyczna wyraziła zgodę [...], posiadanie odpowiedniego uprawnienia do przeprowadzenia procedur doświadczalnych, miejsce podjętych działań oraz ich termin — zgodny ze wskazanym w uchwale lokalnej komisji etycznej” (oba cytaty na stronie 111 pracy). Następnie jednak dodaje, że niezależnie od powyższego konieczne jest dodatkowo rozstrzygnięcie kolizji dóbr, w szczególności w kontekście art. 68, art. 73 i 74 Konstytucji RP, twierdząc, że warunek ten oddaje zasada zastąpienia, wskazana w art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych, a mianowicie reguła, zgodnie z którą wykonywanie procedur doświadczalnych jest dopuszczalne wyłącznie wtedy, gdy nie można zastosować metody badawczej zapewniającej osiągnięcie ustawowo wskazanych celów bez wykorzystania zwierząt (s. 114 pracy). Jako uzasadnienie tej zasady podaje przede wszystkim wytłumaczenie utilitarne, a mianowicie wskazuje na przewagę korzyści wypływających z realizacji celu procedury doświadczanej względem praw zwierząt. I w końcu, autorka wyróżnia „formalny aspekt okoliczności wyłączających bezprawność” (s. 116 pracy), mówiąc o tym, że procedury doświadczalne stanowią postać działania w ramach uprawnień, związanych z zezwoleniem na naruszenie dobra, uzasadnione celem i charakterem procedury, z uwzględnieniem zasad zastąpienia, ograniczenia i udoskonalenia, o których mowa w art. 5 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych.

Muszę przyznać, że streszczone powyżej, mam nadzieję rzetelnie i trafnie, poglądy autorki wyrażone w tekście, budzą moje zakłopotanie. Przede wszystkim nie potrafię

jednoznacznie ustalić, czy przeprowadzenie procedur doświadczalnych które naruszają dobrostan zwierzęcia autorka decyduje się osadzić w rozdziale na tzw. pierwotną i wtórną bezprawność. Świadczyć by o tym mogły te wypowiedzi autorki, w których stwierdza ona, że „procedury doświadczalne stanowią samodzielną okoliczność uzasadniającą zgodność z prawem zachowań wymierzonych w humanitarną ochronę zwierząt” (s. 184 pracy), w których zresztą jednoznacznie mówi o tzw. pierwotnej legalności tych działań. Tak też daje się zrozumieć prezentowany przez autorkę pogląd, że samo naruszenie przepisów o przeprowadzaniu procedury doświadczalnej automatycznie powoduje jej bezprawność i przejście na system odpowiedzialności karnoadministracyjnej za naruszenie tychże przepisów proceduralnych oraz system odpowiedzialności karnej za naruszenie dobrostanu zwierząt na zasadach ogólnych. Jednocześnie, przestępstwa z art. 66 i art. 67 ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych aktualizują się dopiero wówczas, gdy naruszenie dobrostanu zwierząt jest w ramach formalnie dopuszczonej przeprowadzanej procedury niepotrzebne lub użyte w tej procedurze zwierząt bez uzyskania zgody na ich wykorzystanie. Z drugiej jednak strony, autorka posługuje się jednocześnie pojęciem „kontratypu procedur doświadczalnych” (s. 198), co oznaczać może albo umiejscowienie ich w ramach bezprawności wtórnej albo posłużenie się teorią negatywnych znamion czynu zabronionego, co jednak jest mało prawdopodobne ze względu na jej przemilczenie w pracy. Jeszcze inny pogląd autorka prezentuje zestawiając procedury doświadczalne z zabiegami leczniczo-weterynaryjnymi, twierdząc, że te pierwsze są okolicznościami wyłączającymi bezprawność, gdy legalność zamachu na dobro chronione prawem, które pozostaje w kolizji z innym, „jest uzasadnione spełnieniem szeregu ustawowych warunków”, zaś w przypadku zabiegu weterynaryjno-lekarskiego co do zasady zamach taki nie następuje, w wyniku czego przyjąć należy, że jest to czynność pierwotnie legalna (s. 211—212 pracy).

Jakkolwiek nie jestem zwolennikiem poglądu o konieczności wyprowadzania istoty wyłączenia bezprawności na płaszczyźnie normy sankcjonowanej i sankcjonującej w rozumieniu pierwotnej i wtórnej legalności (zob. przegląd stanowisk W. Zontek, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. 1, Warszawa 2015, s. 480—481), o tyle niezbędne jest zaprezentowanie konkretnego poglądu na istotę legalizacji zachowania formalnie wypełniającego znamiona typu czynu zabronionego oraz przeprowadzenie rozważań według przyjętego modelu wyłączania bezprawności. W poglądach autorki — przynajmniej w zakresie, w jakim przedstawiła je na piśmie — panuje bałagan i brak jednoznaczności. W tym sensie jest to praca stosunkowo niedojrzała teoretycznie, a dokładniej mówiąc, niedostatecznie przeprowadzono w niej aplikację ogólnej teorii wyłączenia bezprawności (karnej) odnośnie do procedur doświadczalnych na zwierzętach. Sądzę jednak, że jest to po części problem komunikacyjny związany z syntezą myśli. Wydaje mi się bowiem, że ostatecznie autorka stoi na stanowisku, że procedury

doświadczalne są pierwotnie legalne, tj. nie aktualizują żadnej bezprawności, o ile przeprowadzono je zgodnie z warunkami formalnymi i materialnymi, o których mowa w ustawie o ochronie zwierząt doświadczalnych.

W pracy brakuje natomiast czytelnego określenia, które warunki procedury doświadczalnej mają takie znaczenie, że ich naruszenie nie tylko prowadzi do bezprawności aktualizującej odpowiedzialność karnoadministracyjną, a które takie, że brak ich spełnienia rodzi odpowiedzialność karną. Jak miemam, autorka tę różnicę dostrzega, wiążąc w perspektywie odpowiedzialności karnej „legalność” procedur doświadczalnych z kolizją dóbr. Wydaje się, że do tych ostatnich warunków procedury doświadczalnej, których naruszenie prowadzi do odpowiedzialności karnej z tytułu przepisów ustawy o ochronie zwierząt należy zaliczyć: (a) zasadę zastąpienia, (b) zasadę ograniczenia, (c) zasadę udoskonalenia, oraz (d) zgodę organu. Zgoda lokalnej komisji etycznej jest sposobem gwarancji pozostawania doświadczenia w odpowiedniej relacji do celu badania, wyboru odpowiedniej liczby i rodzaju zwierząt, posiadania odpowiednich uprawnień oraz zapewnienie odpowiednich warunków związanych z miejscem przeprowadzenia doświadczenia, a więc tych i innych przesłanek formalnych, których samo naruszenie rodzi odpowiedzialność administracyjną lub w przypadku przeprowadzenia doświadczenia na innych zwierzętach niż wskazane w zgodzie — odpowiedzialność karną z tytułu ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych.

4. Język użyty w pracy jest poprawny, narracja potoczysta, polszczyzna naprawdę przyzwoita. Pod tym względem pracę czyta się znakomicie.

5. Nie jest natomiast prawdą zadeklarowana we wstępie aktualność pracy na połowę czerwca 2015 roku. Brakuje w niej kilku wydawałoby się dość oczywistych nawiązań, jak choćby do encykliki *Laudato si'* ojca świętego Franciszka poświęconej trosce o wspólny dom z maja 2015 roku, zwłaszcza tam, gdzie autorka omawia zagadnienia etyczne związane z doświadczeniami na zwierzętach. Pominęto również argumentację dotyczącą podstaw aksjologicznych ochrony zwierząt zawartą w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 grudnia 2014 roku.

5. Zaprezentowana przez panią mgr Zuzannę Barbarę Gądzik rozprawa doktorska stanowi oryginalne omówienie problematyki ochrony zwierząt wykorzystywanych w procedurach doświadczalnych za pomocą norm prawa karnego. Wykazuje dobrą ogólną wiedzę teoretyczną autorki w dziedzinie prawa karnego i administracyjnego, choć dostrzegalna jest nieumiejętność do syntetycznego wyrażenia istoty zajmowanego stanowiska i jej aplikacji do zagadnień szczegółowych. Mimo wskazanych powyżej potknięć autorki, widocznych w rozprawie, uważam, że praca ta spełnia kryteria wskazane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14

marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65, poz. 595), stąd możliwe jest dopuszczenie pani mgr Zuzanny Barbary Gądzik do udziału w dalszych etapach postępowania o nadanie stopnia doktora nauk prawnych.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Michał Królikowski', with a long horizontal flourish extending to the right.

Michał Królikowski